

LEŚNICTWO NA WYSTAWIE KRAJOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Cztery wspaniałe maszty sosnowe, jakby toczony wałki: równe, gładkie i jednostajne, zaciągnęły honorową straż u wstępu do malutkiego pawiloniku państwa Brodzkiego, budząc podziw zwiedzających, a nam przywodząc na pamięć bory i puszczę północno wschodniego szmatu ziemi naszej, skąd tysiącami, sławne na cały świat, wybierano maszty w czasach, kiedy się jeszcze bały zbłądzić w odwiecznym lesie żelazne szlaki i drzewo mierzono na łokcie i cale.

Zrósł bo się maszt z łokciem, a łokieć z masztem, w wieki trwającej przyjaźni, tak dalece, że od nastania cudzoziemskich metrów ani go uwidzi — widocznie tylko zagniewany na to nowatorstwo niepotrzebne — bo oto na wystawie wystąpił, aby oddać świadectwo niespożytej siły produkcyjnej naszych siedlisk leśnych, i dał się nawet, — z wyższych względów zapewne — pomierzyć z francuzka: 25 metów wysokości, a 36 cm. średniej grubości! Świadczyły w ten sam sposób: piękne, przeszło-metrowe, przekroje sosny i dębu i kłody tartaczne 60 do 90 cm. grube, poskładane tuż koło pawilonu, obok rozmaitych materiałów tartych i ciosanych.

W kant na 28—36 cm. oprawne, 16—20 metrów długie belki sosnowe, deski i dyle sosnowe i dębowe, fryzy dębowe, tarcice olchowe, progi kolejowe dębowe i sosnowe, wszystkich używanych przekrojów, gonty sosnowe, kłóte ręczną robotą, zasługują tem bardziej na naszą uwagę, że w administracji brodzkiej mieliśmy, obok omówionego już przez nas leśnictwa żywieckiego, drugi, nie częsty u nas typ gospodarki, wyłącznie w własnym zarządzie prowadzonej. Całe użytkowanie lasu, wyzyskanie zrębów, aż do drobiazgowości rozwinięte, przemysł leśny, zupełnie na najnowszym szczeblu postępu stojący, i samoistny handel wszelkimi materiałami, prowadzą tutaj jedynie na własną rękę, a tak pospolite u nas sprzedaże na pniu są tam pojęciem nieznanem, nawet przy sprzedażach na miejscowe potrzeby włościan. A przytem: jaka staranna, uważna i ściśle konserwatywna, w dobrem znaczeniu tego wyrazu, t. j. szanująca substancję i kapitał zapasowy — właściwa gospodarka lasowa. Nauczeni stokrotnem doświadczeniem, skłonni jesteśmy każdą bardziej rozwiniętą gospodarke tartaczną posądzać o wyzysk i przyspieszone tempo użytkowania nagromadzonych, żywych zapasów; elektryczne łuki illuminują nietylko najwyższy stan techniki mechanicznej, ale, niestety, płoną zbyt często żałobną pochodnią na czemraz widniejszej mogile lasu — tymczasem tutaj, pomimo że państwo brodzkie należy do właścicieli z świata handlowego, który, miasto innej, rodzi się z tradycją „czas to pieniądz“, znachodzimy tak piękny stosunek użytkowania lasu do jego zamożności, że może być wzorem dla tych, co z roli powstali i z niej się wywodzą.

Dwa tartaki są w ruchu: parowy w Brodach, o 3-ech pełnych gatrach, 5-ciu cyrkularkach i gonciarce, pędzony siłą 35—

40 koni, elektrycznie oświetlony, i drugi: wodny, w Bołdurach, pędzony turbiną o sile 36 koni, o 3-ech gatrach i 7-miu cyrkularkach.

Przez kilka miesięcy tartaki są dniem i nocą w ruchu i wycierają rocznie każdy po 25.000 kłód (21.000 sosnowych 2.500 dębowych 1.500 olchowych).

Obliczony 10-letni etat w drzewie materiałowem z lasów, zajmujących obszar 25.558 morgów, wynosi, według tablicy wystawionej w pawilonie, 322.340 m. sześć., a w pierwszych 5-ciu latach wyrębano tylko 107.651 m.³, czyli o 53.519 m. sz. mniej, aniżeli plan gospodarczy zezwalał. Zapewne nie brak odbytu był powodem tej wstrzemięźliwości, bo przy tak rozgałęzionych stosunkach handlowych, jakie brodzkie tartaki posiadają, i przy obrotach handlowych, prowadzonych z rutyną ludzi prawdziwie fachowych, łatwo by przyszło sprzedać o kilka tysięcy metrów sześciennych rocznie więcej, ale widzieć w tem należy gospodarne obchodzenie się z lasem i oszczędne korzystanie z jego wydajności.

Średnio wycierają obydwie tartaki 25.000 m.³ drzewa, przeważnie na materiały budowlane: tarcice i brusy, łaty pod pokrycia dachowe, rygle i fryzy. Czystego tartego materiału wyzyskują przy sośninie 60%, reszta odpada na opółki, obrzynki i trociny; z dębiny i olszyny, wydobywa się 50% czystego materiału.

Przeważnie wyciera się na zamówienia stałe, rzadko tylko na zapas.

Administracja utrzymuje 3 składy materiałów: przy stacji kolei w Brodach na materiał tarty i kantowy, wprost z rewirów dowożony, i przy dworcu kolei w Zabłoteach, na który zwożą przeważnie stosy opałowe. Trzeci skład jest we Lwowie, przy dworcu na Podzamczu, przeznaczony nawet do detalicznej sprzedaży. Ze składów sprzedaje się drzewo na własny rachunek, 40% zbywa się w Galicji, reszta odchodzi do Wiednia, Pragi, Budapestu, Niemiec, Francji i Turcji.

Wystawione gonty były ręcznej roboty, najczęściej z wyinków murszywych, nie przydatnych na materiał tarty, obecnie, po ustawieniu gonciarni, będą wyrabiać maszynowe gonty nawet z odpadów tartacznych.

Do pędzenia terpentyny i mazi służy terpentyniarnia w Bołdurach, o trzech piecach nowszej konstrukcyi, i destylarnia, do której zwożą pniaki i karpinę ze wszystkich rewirów. Okazy tej produkcji: surową i destylowaną terpentynę, maź i węgiel, widzieliśmy w pawilonie.

Z planu gospodarczego i z tabelarycznego zestawienia wyników systemizacji, przeprowadzonej w roku 1889, i dotychczasowego zastosowania się do tejże, wyjmujemy następujące szczegóły:

Lasy podzielono na 5 rewirów, najmniejszy obejmuje 4001, największy 6173 morgów; cały obszar wynosi 25559 morgów. Zaprowadzono dwa rodzaje rębni: wysokopienną dla sośniny, z koleją przeważnie 80-letnią — tylko w największym rewirze, Koniuszaków, 100-letnią — i rębnię połączoną dla lasów liściastych mieszanych (0·2 dąb, 0·1 grab, 0·1 brzoza, 0·3 olcha, 0·1 osika, 0·2 jasion, klon, brzoza, lipa). Oprócz tego zagospodarowany jest obszar 750 morgów lasu sosnowego w rewirze Smolno, jako las ochronny. Wysokopienne gospodarstwo urządzono na obszarze 21282 morgów, etat obliczono na podstawie przeciętnej wydatności, podług formułki
$$E = \frac{M. w. r. \times P.}{K}$$
 gdzie *M. w. r.* oznacza zapas

masy na morgu w przeciętym wieku użytkowym, o przeciętnej dla całego obrębu klasie bonitacyjnej, *P.* przestrzeń obrębu, *K.* lata kolei rębowej. Klas bonitacyjnych rozróżniono 10 stopni, które oznaczono od 0·1 do 1·0 i ustawiono na tej podstawie pewien rodzaj lokalnej tabelki wydatności, która wprawdzie nie jest zupełnie proporcjonalną do przytoczonych co dopiero cyfr stosunkowych, odstępuje jednak od nich tak nieznacznie, iż nie bardzo oddalimy się od rzeczywistości, orzekając, że te klasy bonitacyjne są prawie równoznaczne z czynnikami zadrzewienia. W każdym razie nie oznaczają one różnych stopni dobroci siedliska, ale stopnie wydatności drzewostanów.

Gospodarstwo połączone zajmuje znaczny obszar: 4.2777 morgów, urządzone systemem dzielnicowo zrębowym, z koleją obiegową 40 letnią, a dwu, nawet trzykrotną, w drzewostanie górującym. Zapasy oznaczono przez wyliczenia na próbnym powierzchniach w starszych drzewostanach, a nie uwzględniając wcale przyrostu w okresie cięcia, obliczono etat w ten sposób, że przeznaczono na użytek dwie trzecie części obecnego zapasu. Etat ten

będzie uzyskany z połowy grubszych pni, druga zaś połowa, t. j. pnie cieńsze, przetrzymuje się jako drzewostan górujący, do następnej 40 letniej kolei obiegowej.

Ogólny etat roczny wynosi 32.234 m.³ drzewa materiałowego i 24571 m.³ drzewa opałowego, razem 56805 m.³.

W pięciu latach od 1889—1893 pobrano rzeczywiście 257066 m.³ w drzewie materiałowym i opałowym; w porównaniu z etatem: mniej o 26959 m.³.

Drzewostany sosnowe zajmują gleby piaszczyste na podłożu opoczystem, kredowo-wapiennem, które miejscami, wskutek występowaniu orsztyuu i darniowej rudy żelaznej, bywają nieprzepuszczalne i podmokłe.

Rozwój sosny w tych dwóch zasadniczo się różniących siedliskach przedstawiony był zapomocą pięknych i dla każdego zrozumiale urządzonych analiz pniowych, w kształcie piramid. uzmysławiającemi przyrost na grubość i wysokość w odstępach 10-letnich liniami, wprost na krążkach wyrzutowanemi.

Mieszane drzewostany liściaste zaległy glebę próchnicową, należącą do kategorii dobrze zwietrzałych murszów, na podglebiu piaszczystem; nad orsztyunami i darniową rudą narosły torfy. Próbki tych gleb i podglebi były również wystawione.

Odnowienie drzewostanów sosnowych przeprowadzano dotychczas często w rębni nawrotowej, pozostawiając w rębnie nasienym 60—80 nasienuików na morgu. Tylko na gruncie uboższym, na wzgórkach, okazał się naturalny sposób odnowienia praktyczny i potrzebny; obecnie przeprowadza się w równinach odnowienie wyłącznie przez odsiew, z ręki w pasy, bezwłocznie po skutecznionem cięciu i uprzątnięciu zrębu, co do końca kwietnia musi być ukończone.

Oprócz tego przeprowadzają odnowienie zrębów przez wysiew nasienia sosnowego z krzycą.

Uzupełnienia zwarcia przeprowadza się sadzonkami z własnych szkółek. Znaczną ilość potrzebnego nasienia sosnowego pozyskuje każdy rewir dla siebie w łuszczarniach ogrzewanych.

Zakupować nasienia nie potrzeba, ale na sprzedaż także go nie zostaje. Próbki nasion były również wystawione.

Trzebieże prowadzi się w stopniu miernym, bez przerwania zwarcia, usuwając z drzewostanów podsuszki i przytłumki.

Trzebieże w gęstwinach sosnowych wydają głównie tyczki chmielowe.

Wiadomości osobiste.

P. Bronisław Lipiński złożył w Wiedniu zawodowy egzamin nauczycielski z grupy, obejmującej następujące przedmioty wykładu: wymiar drzew i drzewostanów (Holzmesskunde) urządzenie gospodarstwa lasowego i oszacowanie lasu, z językiem wykładowym polskim i niemieckim.